https://doi.org/10.18778/7525-439-6.03

*Piotr Kędzia*

# Szkolnictwo elementarne miasta Łodzi w dobie zaboru rosyjskiego. Analiza i refleksja na przykładzie łódzkich periodyków

...prawo do oświaty jest pierwszem
po prawie do życia[1].

Badając zawartość materiałową prasy łódzkiej na przełomie XIX i XX wieku, dostrzegamy wielorakość jej funkcji i celów. Łódź jako miasto przemysłowe, leżące na ziemiach Królestwa Polskiego, zamieszkiwali mieszkańcy czterech narodowości, tj.: Polacy, Niemcy, Żydzi i Rosjanie. Z powodu mozaiki etnicznej i wyznaniowej wytworzyły się tu niespotykane na skalę europejską stosunki społeczne, kulturalne i gospodarcze. Wydawana w Łodzi prasa, oprócz funkcji informacyjnej, spełniała również rolę integrującą poszczególne narodowości. Choć pisma te wielokrotnie określały się jako skierowane do wszystkich mieszkańców miasta, to w rzeczywistości starały się tworzyć poczucie wspólnoty tylko wśród przypisanej sobie narodowości. Niemal każda gazeta wydawana w tym mieście warunkowana była czynnikami społecznymi, politycznymi czy prorosyjskimi[2]. Poważnym osłabieniem rzetelności i suwerenności wydawanych pism była cenzura. Wprowadzenie cenzury przez władze Rosji nie tylko blokowało wolność myśli i słowa, ale w wielu przypadkach prowadziło do wstrzymania wydawania gazety[3].

Artykuły zamieszczane w prasie łódzkiej są ważnym uzupełnieniem i wzbogaceniem wiedzy na temat szkolnictwa okresu zaboru rosyjskiego. Pomimo napotykanych sprzeczności i nieścisłości danych, w sposób bezpośredni i wiarygodny oddają rzeczywistość, w jakiej funkcjonowało szkolnictwo tamtego okresu.

---

[1] Cyt. za: *Sprawy szkolne*, „Rozwój" 1909, nr 10, s. 2.

[2] *Kronika miejscowa i sąsiedzka*, „Gazeta Polska" 1915, nr 27, s. 2–3.

[3] Por.: J. Mikosz, *„Dziennik Łódzki"– tradycja i współczesność*, „Sztuka i Rynek" 2006, s. 14–15.

Podstawą publicznego systemu szkolnictwa początkowego w Królestwie Polskim na przełomie XIX i XX w. była jedno- lub dwuklasowa szkoła elementarna (*naczalnoje uczilisczce*)[4]. W Łodzi w czasach zaboru rosyjskiego wyróżniamy następujące formy szkolnictwa elementarnego: szkoły elementarne rządowe, szkoły fabryczne, szkoły prywatne, szkoły rzemieślniczo-niedzielne oraz nauczanie prywatne prowadzone bez zezwolenia władz szkolnych.

W XIX w. w dociekaniach na temat początków szkolnictwa w Łodzi powstało błędne przekonanie, iż pierwsza szkoła elementarna została otworzona w 1806 r. Szkoła ta miała powstać z inicjatywy władz pruskich, a pierwszym nauczycielem był niejaki Andrzej Atwatka[5]. Niestety, przekazy historyczne nie pozwalają jednoznacznie wskazać, czy szkoła ta w ogóle rozpoczęła swoją działalność. Co więcej, okazało się, że korzenie historyczne łódzkiego szkolnictwa są znacznie odleglejsze.

W XV w. Łódź była już miastem, położonym na Ziemi Łęczyckiej. Zamieszkiwała ją głównie drobna szlachta, a miasto oprócz trudnienia się handlem miało charakter rolniczo-rzemieślniczy. Rozważając problem oświaty w Łodzi „trudno sobie wyobrazić miasto polskie w złotym wieku Zygmuntów bez szkółki; tembardziej miasto katolickie”[6]. Faktem historycznym potwierdzającym to przypuszczenie są księgi immatrykulowanych studentów Akademii Krakowskiej, które wykazują łódzkich studentów. W „Dzienniku Łódzkim” czytamy: „Księgi zawierają imatrykułowanych w ciągu półtrzecia wieku; łodzian jednak napotykamy tylko w okresie ściśle stuletnim t.j. pomiędzy latami 1486–1586, czyli średnio co 11 lat jeden. Licząc zaś od 1521 roku do 1586 (ośmiu w ciągu 65 lat), otrzymamy, że w XVI wieku średnio co 8 lat jeden mieszkaniec Łodzi udawał się na studya do Krakowa”[7]. I choć miasto podupadło w następnych latach, można stwierdzić z całą pewnością, że potrzeba wyższego szkolnictwa nie mogła powstać bez istnienia szkoły parafialnej w Łodzi, a więc elementarnego wykształcenia mieszkańców.

Na lepsze czasy Łodzi przyszło czekać ponad dwieście lat. Najważniejszą i symboliczną datą początkującą wzrost gospodarczy i demograficzny miasta jest 18 września 1820 r. W tym roku postanowieniem księcia Zajączka, namiestnika w Królestwie Polskim, Łódź jako miasto rządowe zaliczono w poczet miast

---

[4] Zob.: K. R. Kowalczyński, *Łódź przełomu wieków XIX/XX*, Łódź 2008, s. 112; por.: *Ukaz Najwyższy o Szkołach początkowych w Królestwie Polskiem*, art. 47, „Łódzkie Ogłoszenia – Lodzer Anzeiger” 1864, nr 106, s. 2.

[5] K., *Szkolnictwo w Łodzi*, „Dziennik Łódzki” 1885, nr 1, s. 1. Por.: O. Flatt, *Opis miasta Łodzi pod względem historycznym, statystycznym i przemysłowym*, Warszawa 1853, s. 54.

[6] Cyt. za: M. Bch., *Kronika Łódzka*, „Dziennik Łódzki” 1885, nr 160, s. 2–3.

[7] Tamże, s. 3. W oryginalnym tekście występuje błąd w druku. Podane jest, że w „...XVII wieku średnio co 8 lat jeden mieszkaniec Łodzi udawał się na studya do Krakowa”. Z kontekstu artykułu wynika jednak, że był to wiek XVI. Por.: E. Podgórska, *Szkolnictwo elementarne w Łodzi w latach 1808–1914*, Łódź 1966, s. 9.

fabrycznych. Na podstawie powyższego rozporządzenia wydzielono place i już w 1821 r. urządzono w Łodzi osadę sukienniczą[8].

Już na samym początku drogi ku gospodarczej potędze rozwój przemysłowy i demograficzny Łodzi postępował niesynchronicznie z rozwojem oświaty. W 1820 r., kiedy Łódź stawała się osadą przemysłową, miasto liczyło 794 mieszkańców. W 1829 r. liczba mieszkańców miasta wynosiła 4273, co stanowi ponadpięciokrotny wzrost[9]. Licząc od roku 1808 r., czyli od daty pierwszej udokumentowanej łódzkiej szkoły[10], do końca lat dwudziestych XIX w. w Łodzi powstały tylko dwie szkoły elementarne. W okresie tym uwidacznia się także mający trwać przez następne dekady spór pomiędzy ludnością polską i niemiecką o charakter i liczbę szkół w tym mieście[11].

Po powstaniu listopadowym, wraz z rozpowszechniającym się w Łodzi nauczaniem prywatnym, nie został odnotowany równoległy wzrost liczby szkół elementarnych. W 1833 r. władze Królestwa wprowadziły nową ustawę szkolną. Znosiła ona dotychczasowe dozory szkolne, wprowadzając na ich miejsce stanowisko opiekuna szkolnego. Funkcje opiekuna szkolnego sprowadzały się do spraw organizacyjnych i łącznościowych pomiędzy szkołą a władzami administracyjnymi. Pod względem dydaktycznym szkoła elementarna miała być jednolita wyznaniowo, spełniając główny wymóg władz zaborczych – separacji narodowościowej mieszkańców Królestwa Polskiego. Jeśli chodzi o stronę merytoryczną, zgodnie z nowo wprowadzoną ustawą szkoła miała wychować człowieka bogobojnego, o carofilskich poglądach, ściśle przynależącego do klasy społecznej, z której się wywodził. Pod koniec lat trzydziestych XIX w. w Łodzi istniały trzy szkoły elementarne[12]. Oprócz tego dowiadujemy się z łamów „Dziennika Łódzkiego", że w 1838 r. powstały w mieście trzy szkoły rzemieślniczo-niedzielne[13].

W Łodzi do lat sześćdziesiątych XIX w., pomimo zawieruchy powstańczej lat trzydziestych i trwających z różnym natężeniem kryzysów ekonomicznych, dokonuje się powolny proces rozwoju oświaty. Jest to jednak rozwój silnie determinowany polityką rosyjskich władz zaborczych. Coraz bardziej dają się odczuć trudności lokalowe z pomieszczeniem istniejących szkół. Pomimo

---

[8] K., *Szkolnictwo w Łodzi*, „Dziennik Łódzki" 1885, nr 1, s. 1; *Z dziejów Łodzi*, „Rozwój" 1903, nr 83, s. 5; *Zblizka i zdaleka*, „Ognisko Rodzinne" 1899, nr 8, s. 139–140.

[9] Zob.: W. Cz., *Z dziejów Łodzi*, „Rozwój" 1903, nr 83, s. 5. Por.: O. Flatt, dz. cyt., s. 47.

[10] E. Podgórska, *Szkolnictwo elementarne w Łodzi*…, s. 10; M. Z. Wojalski, *Działo się w Łodzi*, Łódź 1996, s. 209.

[11] Zob.: E. Podgórska, *Szkolnictwo elementarne w Łodzi*…, s. 22. Por.: A. Winiarz, *Szkolnictwo Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego: (1807–1831)*, Lublin 2002, s. 135.

[12] Zob.: E. Podgórska, *Rozwój oświaty w Łodzi do 1918 r.*, Łódź 1973, s. 9–10.

[13] K., *Szkolnictwo w Łodzi*, „Dziennik Łódzki" 1885, nr 1, s. 2. Por.: K. Poznański, *Oświata i szkolnictwo w Królestwie Polskim 1831–1869: lata zmagań i nadziei*. 2. *Szkoły rzemieślniczo-niedzielne*, Warszawa 2001, s. 65; E. Podgórska, *Rozwój oświaty w Łodzi*…, s. 10–11.

szybkiej rozbudowy miasta, będącej wynikiem rozwoju przemysłowego i wzrostu demograficznego ludności, nie powstaje żaden budynek pod szkołę elementarną. Ten stan rzeczy pozostanie niezmienny przez cały okres trwania zaboru rosyjskiego[14]. Na użytek szkól elementarnych dokonuje się w Łodzi wynajmu lokali, co w znacznym stopniu opóźnia i komplikuje rozwój oświaty w mieście.

W zestawieniu szkół za pierwszą połowę XIX w. w „Dzienniku Łódzkim" czytamy: „w r. 1849/1850 Łódź posiadała: 3 szkoły elementarne męskie, 1 żeńską i 3 prywatne, w których razem uczyło się dzieci 763. Nadto dwie szkoły rzemieślniczo-niedzielne liczą 750 uczniów, a w szkole realnej 102; razem więc uczących się było 1615, co stanowi 10% ludności z tegoż roku"[15].

Na początku lat sześćdziesiątych wraz z poprawą koniunktury politycznej następuje umiarkowany rozwój szkół w mieście. Dużą rolę w upowszechnianiu szkolnictwa elementarnego w Królestwie odgrywała wówczas Komisja Rządowa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. W sytuacji gdy w Królestwie wzrastały nastroje rewolucyjne, została wprowadzona w 1862 r. ustawa szkolna Aleksandra Wielopolskiego[16]. W jej wyniku 13 listopada 1863 r. Komisja Rządowa WRiOP wydała zgodę na utworzenie w Łodzi klasy przygotowawczej. Klasa ta spełniała funkcję etapu pośredniego pomiędzy szkołą elementarną a średnią, przygotowując uczniów do podjęcia nauki w szkole średniej. W praktyce jednak klasa przygotowawcza deprecjonowała szkołę elementarną, ukazując jej niski poziom nauczania i klasyfikując ją jako szkołę dla ludu[17]. Po przekształceniu klasy przygotowawczej w 1870 r. w dwuoddziałową szkołę elementarną stała się ona pierwszą w Łodzi szkołą elementarną z językiem wykładowym rosyjskim. W pozostałych szkołach elementarnych w zależności od wyznania językiem wykładowym był język polski lub niemiecki.

Głównymi ustawami, na których opierał się system szkolny w latach popowstaniowych, były ukaz carski z dnia 11 września 1864 r. oraz instrukcja dla nauczycieli z dnia 30 listopada 1873 r. Innym ważnym dokumentem było rozporządzenie wydane przez cara Rosji w 1875 r. Na mocy tego dokumentu wszystkie szkoły elementarne w Okręgu Warszawskim miały być poddane modyfikacji. Zarzucono wyznaniowy charakter szkół elementarnych na rzecz wspólnego kształcenia uczniów różnych narodowości i wyznań. Odtąd w interesie władz carskich nie było już dążenie do separacji narodowościowej mieszkańców Łodzi, ale poddanie ich silniejszej, szczególnie pod względem

[14] Zob.: R. Bonisławski, J. Podolska, *Spacerownik łódzki*, Biblioteka Gazety Wyborczej, s. 41.

[15] Cyt. za: Z. K., *Szkolnictwo w Łodzi*, „Dziennik Łódzki" 1885, nr 36, s. 1.

[16] Por.: *Reskrypt Najwyższy, Do Namiestnika Naszego w Królestwie Polskiem*, „Łódzkie Ogłoszenia – Lodzer Anzeiger" 1864, nr 97, s. 1–2; nr 98, s. 1–2. Por.: H. S. Dinter, *Spod czarnych dymów: Łódź w latach 1861–1918*, Łódź 1978, s. 47.

[17] E. Podgórska, *Rozwój oświaty w Łodzi…*, s. 18. Por.: M. Kuźnicki, *Egzamina po Szkołach Łódzkich*, „Łódzkie Ogłoszenia – Lodzer Anzeiger" 1864, nr 71, s. 3–4.

dydaktycznym – rusyfikacji[18]. Na mocy ustawy z 1864 r. została utworzona Łódzka Dyrekcja Naukowa[19]. W wyniku tejże ustawy zwierzchnikiem szkół elementarnych w Łodzi został dyrektor Łódzkiej Dyrekcji Naukowej. Silne umocowanie prawne i finansowe w administrowaniu łódzkimi szkołami sprawiało, że dyrektor Łódzkiej Dyrekcji Naukowej był rzeczywistym zarządcą oświaty w mieście. Pod względem programowym ustawa z 1864 r. nie wprowadzała zasadniczych zmian w funkcjonowaniu szkół początkowych miejskich (zgodnie z art. 16 ustawy tak formalnie nazywały się szkoły elementarne w Królestwie Polskim). Jednak mając na uwadze echa niedawnej rewolty styczniowej, władze carskie zintensyfikowały wychowanie religijno-moralne w szkole. I choć nauka języka rosyjskiego miała być nieobowiązkowa – w Łodzi we wszystkich szkołach elementarnych nauczano języka rosyjskiego[20]. W celu ujednolicenia i zwiększenia skuteczności carskiego biurokratyzmu i rusyfikacji uczniów, w listopadzie 1873 r. została wydana „Instrukcja dla nauczycieli początkowych Warszawskiego Okręgu Naukowego". Zawierała one m.in. wykaz podręczników do nauki w szkołach początkowych oraz wymieniała podstawowe przedmioty nauczania, z historią i geografią Rosji włącznie. Carski dokument ważną rolę przypisywał samym nauczycielom. W myśl przepisów nauczyciel miał być wśród uczniów krzewicielem wartości religijnych, wzmagać przywiązanie do cara, a wszystko to potwierdzać przykładem osobistym.

Sytuacja ludności żydowskiej w Królestwie Polskim i kwestia jej asymilacji w społeczeństwie polskim była jedną z najbardziej kontrowersyjnych spraw okresu zaboru rosyjskiego. Na mocy rozporządzenia ks. Zajączka z dnia 2 września 1827 r., jednym z warunków równouprawnienia Żydów z emigrantami niemieckimi był obowiązek posyłania dzieci do szkoły[21]. Podstawą kształcenia dzieci żydowskich w Łodzi, oprócz kilku szkół elementarnych, były szkoły żydowskie zwane chederami. Były to prywatne zakłady naukowe, niepodlegające przez bardzo długi czas żadnej kontroli ze strony władz szkolnych ani zarządu gminy żydowskiej. Osobą, która utrzymywała szkołę i nauczała w chederze, był mełamed. „Dziennik Łódzki", analizując stan szkół chederalnych w Łodzi, konkluduje: „...są one istnem piekłem dla dzieci i nie może być

[18] Zob.: D. Sztobryn, A. Kozłowski, *Szkolnictwo niemieckie w Łodzi*, [w:] *Niemcy w dziejach Łodzi do 1945 roku: wybrane zagadnienia*, red. K. A. Kuczyński, B. Ratecka, Łódź 2001, s. 82–83.

[19] *Ukaz Najwyższy O organizacji Dyrekcji Naukowych w Królestwie Polskiem*, „Łódzkie Ogłoszenia – Lodzer Anzeiger" 1864, nr 116, s. 1–2.; *Dalszy ciąg przepisów o Organizacji Dyrekcji Szkolnych w Król. Pol.*, „Łódzkie Ogłoszenia – Lodzer Anzeiger" 1864, nr 103, 118, 119, 120.

[20] *Nowe Prawo*, „Dziennik Łódzki" 1885, nr 117, s. 1. Por.: *Ukaz Najwyższy o Szkołach początkowych w Królestwie Polskiem*, „Łódzkie Ogłoszenia – Lodzer Anzeiger" 1864, nr 106, s. 2, nr 107, s. 1–2. Por.: E. Podgórska, *Szkolnictwo*, [w:] *Łódź. Dzieje miasta*, red. B. Baranowski, J. Fijałek, R. Rosin, t. 1, *Do 1918 r.*, Łódź 1980, s. 519.

[21] Zob.: K., *Szkolnictwo w Łodzi*, „Dziennik Łódzki" 1885, nr 1, s. 2.

inaczej tam, gdzie przy najokropniejszych, nie do uwierzenia często warunkach higienicznych, panuje w szkole ciemny, ograniczony i biedny fanatyk z podobnemi do niego pomocnikami"[22]. Komisja prowadząca w Łodzi od kwietnia do sierpnia w 1885 r. badania dotyczące warunków, w jakich prowadzone są chedery, ogłosiła: „Ze stu siedmiu chederów zwiedzonych przez komisyę, tylko cztery zostały uznane przez nią jako znajdujące się w dobrym stanie, reszta zaś potrzebuje gwałtownie ulepszeń wszelkiego rodzaju"[23].

Szybki wzrost demograficzny ludności Łodzi oraz opieszałość władz miejskich w zakładaniu nowych szkół powodowały dysproporcję pomiędzy wzrastającą liczbą mieszkańców miasta a liczbą uczącej się młodzieży. Analizując dane statystyczne podane przez „Dziennik Łódzki" z lat 1863–1883, odnotowujemy, iż wzrost liczebny mieszkańców Łodzi w stosunku do liczby uczących się w 1883 r., był trzykrotnie większy w stosunku do 1863 r. Niestety, procent uczącej się młodzieży był jednak o ponad połowę niższy niż w latach pięćdziesiątych i wynosił 3–4%[24]. Pomimo że dane te nie są do końca ścisłe, obrazują w przybliżeniu, jak wielkie było zacofanie szkolnictwa. Wszystkich szkół elementarnych w Łodzi w 1863 r. było trzynaście (chrześcijańskich rządowych – 10, chrześcijańskich prywatnych – 3). W 1884 roku Łódź liczyła trzydzieści pięć szkół elementarnych (chrześcijańskich rządowych – 16, chrześcijańskich prywatnych – 15, żydowskich rządowych – 2, żydowskich prywatnych – 2)[25]. Faktem bardzo wymownym jest, że na przestrzeni dwudziestu lat utworzono w mieście tylko sześć nowych szkół początkowych miejskich.

Szybki wzrost łódzkiego przemysłu wytworzył silne podziały klasowe pomiędzy fabrykancką burżuazją a klasą robotniczą. Kulminacją narastającego konfliktu było wystąpienie łódzkich robotników w 1892 r., zwane „buntem łódzkim". Wydarzenia te są egzemplifikacją wzrostu świadomości narodowej, politycznej i społecznej łódzkich robotników. Manifestacja niezadowolenia łódzkich robotników była także zapowiedzią coraz większej roli, jaką będzie odgrywać klasa robotnicza w życiu miasta, także w dziedzinie oświaty.

Łódzcy fabrykanci oraz kupcy, ze względu na swój wysoki status społeczny i materialny, posiadali bardzo duży wpływ na sprawy oświaty w mieście. W swych działaniach na rzecz oświaty w Łodzi wykazywali jednak dużą

---

[22] Cyt. za: *Chedery*, „Dziennik Łódzki" 1885, nr 84, s. 1. Zob.: *Chedery*, tamże, nr 92, s. 1–2; *Program Chederu*, „Rozwój" 1901, nr 116, s. 4–5.

[23] Cyt. za: *Chedery w Łodzi*, „Dziennik Łódzki" 1885, nr 181, s. 1; *Kronika Krajowa i Zagraniczna*, „Dziennik Łódzki" 1888, nr 197, s. 3. W tekście tym przytoczone są najważniejsze przepisy dotyczące otwierania i utrzymywania chederów.

[24] Zob.: Z. K., *Szkolnictwo w Łodzi*, „Dziennik Łódzki" 1885, nr 36, s. 2. W 1863 r. ludność miasta Łodzi wynosiła 37 311, uczących się było 1367. W 1883 r. ludność miasta wynosiła 105 655, uczących się było 4104.

[25] Tamże, s. 2. Por. *Jubiläumsschrift der „Lodzer Zeitung" 1863–1913*, Lodz, 2 Dezember 1913, s. 23–24.

wstrzemięźliwość, wynikiem czego było wielkie zacofanie szkolnictwa w mieście. Działania oświatowe łódzkiej burżuazji były także bliskie i lojalne wobec polityki carskiej. W 1880 r., za zgodą miejscowych fabrykantów, dokonano zmiany nazwy szkoły przygotowawczej na „aleksandrowską". Szkoła ta została tak nazwana na pamiątkę 25-lecia panowania cara Aleksandra II[26].

W wyniku wielu czynników społecznych, jak i potrzeb przemysłu w Łodzi, powstają prywatne szkoły elementarne nazywane fabrycznymi. Szkoły te oprócz „oświecania ciemnych mas" miały za zadanie tworzenie silniejszych więzi robotników z fabryką. Placówki te pełniły także funkcję stabilizującą ludność robotniczą w okresie strajków i demonstracji. Opór robotników był wyrazem sprzeciwu wobec wyzyskiwania ich przez łódzkich fabrykantów. Inną przyczyną powstawania szkół fabrycznych była presja łódzkiego proletariatu i inteligencji polskiej, domagającej się większego upowszechnienia oświaty[27]. W końcu same władze carskie zabiegały o powstawanie tego rodzaju szkół. W 1904 r. najwięcej tego rodzaju szkół było w okręgu moskiewskim, bo aż 101, w Królestwie Polskim było ich 52[28]. Pierwszą wzmiankę na temat genezy szkół fabrycznych w Łodzi podaje „Dziennik Łódzki". Z ustaleń tej gazety wynika, iż prekursorem tworzenia tych szkół był łódzki fabrykant Karol Scheibler, „który w r. 1876 założył szkołę elementarną dwuklasową dla dzieci robotników swoich"[29]. Czynnikiem mającym wpływ na dalszy rozwój tych szkół była regulacja prawna wydana w 1882 r., dotycząca zatrudniania małoletnich i obowiązku ich kształcenia. W początkowym okresie prawo to obowiązywało jednak tylko na papierze, ponieważ fabrykanci skracali wiek ochronny dzieci dotyczący pracy w fabrykach. W celu ściślejszego przestrzegania przepisów 13 października 1887 r. została powołana inspekcja fabryczna mająca za zadanie kontrolowanie fabryk pod względem stosowania obowiązujących przepisów[30].

Podstawowym źródłem utrzymania szkół elementarnych w Łodzi były składki szkolne mieszkańców miasta. W 1911 r. w Łodzi składkę szkolną płacił

---

[26] Zob.: E. Podgórska, *Szkolnictwo elementarne w Łodzi*…, s. 98; Z. K., *Szkolnictwo w Łodzi*, „Dziennik Łódzki" 1885, nr 37, s. 1.

[27] Por.: *Szkoła i fabryka*, „Goniec Łódzki" 1898, nr 57, s. 1.

[28] *Kronika*, „Rozwój" 1904, nr 205, s. 2. Por.: *Kronika*, „Rozwój" 1903, nr 111, s. 2. W Łodzi w 1902 r. było 6 szkół fabrycznych, w których uczyło się 3216 uczniów.

[29] Cyt. za: Z. K., *Szkolnictwo w Łodzi*, „Dziennik Łódzki" 1885, nr 36, s. 2. Por.: A. Kalinowskij, *Niemiecki Manchester na terytorium rosyjskiem*, „Dziennik Łódzki" 1886, nr 89, s. 3; *Kronika*, „Rozwój" 1908, nr 113, s. 3.

[30] *Prawo o pracy małoletnich w zakładach przemysłowych*, „Dziennik Łódzki" 1884, nr 140, s. 1–2; *Kronika Łódzka*, „Dziennik Łódzki" 1887, nr 24, s. 2; *Kronika Łódzka*, „Dziennik Łódzki" 1888, nr 89, s. 2; *Wiadomości bieżące*, „Dziennik Łódzki" 1888, nr 263, s. 2; *„Łodzianin". Kalendarz informacyjno-adresowy na rok 1893*, nakładem C. Richtera księgarza, Łódź 1893, s. 112–113. Por.: B. Kopczyńska-Jaworska, *Zwyczaje i obyczaje ludności Łodzi*, [w:] *Łódź. Dzieje miasta*, red. B. Baranowski, J. Fijałek, R. Rosin, s. 496.

każdy, kto zarabiał co najmniej siedem rubli tygodniowo[31]. Dodatkowym wsparciem finansowym były środki z kasy miejskiej. O skali wielkości środków finansowych pochodzących z tych źródeł świadczy chociażby uchwalony budżet na rzecz szkół elementarnych w 1905 r. Całość budżetu oszacowano na 163 944 ruble, z czego kasa miejska miała wydać 36 000 rb, a do zebrania ze składek szkolnych ustalono 127 944 rb[32]. Niestety, głównie z powodu ubóstwa mieszkańców Łodzi, a w szczególności klasy robotniczej, powstawały duże zaległości w uiszczaniu składki na rzecz szkół. Na jednym z posiedzeń komisji szkolnej dowiadujemy się, że w okresie trzech lat, do 1 stycznia 1907 r., chrześcijanie zalegali ze składkami szkolnymi na kwotę 80 600 rb, a Żydzi 33400 rb. Należy dodać, że ustalanie wysokości składek szkolnych nie było ani sprawiedliwe, ani dokładne. Ciężar utrzymywania szkół miejskich spoczywał głównie na barkach najbiedniejszej ludności miasta. Jak podaje E. Podgórska, w roku 1885 łódzcy fabrykanci, stanowiący najbogatszą elitę miasta, wpłacili na rzecz składek szkolnych zaledwie 4410 rb, co stanowiło około 14% całej sumy[33]. Taka opieszałość fabrykantów miała uzasadnienie czysto merkantylne, gdyż bardziej opłacało się fabrykantom utrzymywać własne szkoły aniżeli wpłacać z góry narzuconą kwotę na rzecz składki szkolnej[34].

Wraz z zaległościami finansowymi z tytułu podatku szkolnego narastały w Łodzi trudności w zdobywaniu lokali pod szkoły elementarne. Na przełomie XIX i XX w. wzrost demograficzny miasta był ponad możliwości ówczesnej gospodarki mieszkaniowej. Lokale wynajmowane pod szkoły elementarne posiadały warunki bardzo niekorzystne pod względem dydaktycznym dla uczniów i nauczycieli. W większości były bardzo zaniedbane, w nieodpowiednim sąsiedztwie, o niskim poziomie higieny, w końcu takie, które ze względu na zły stan ciężko było wynająć. Bardzo często lokale te były również przepełnione, dlatego nietrudno sobie wyobrazić, w jak beznadziejnych warunkach odbywała się nauka[35]. Jak mała w stosunku do potrzeb była liczba szkół początkowych w mieście świadczy to, iż po rozpoczęciu roku szkolnego w 1901 r. nieprzyjętych do szkół pozostało około 50% dzieci. W 1902 r. konieczność zwiększenia liczby szkół elementarnych w Łodzi sygnalizuje także radny miasta Łodzi Ignacy Poznański, który przytacza wstrząsające dane, iż „do szkół tych uczęszcza około 4000 dzieci, a powinno ich być 50 000, licząc już tylko jako minimum

[31] X.X., *Kronika Tygodniowa*, „Rozwój" 1911, nr 98, s. 3. Por.: *Ukaz Najwyższy o Szkołach początkowych w Królestwie Polskiem*, „Łódzkie Ogłoszenia – Lodzer Anzeiger" 1864, nr 104, s. 1; *Kronika Łódzka*, „Dziennik Łódzki" 1884, nr 139, s. 2–3; *Kronika*, „Rozwój" 1909, nr 240, s. 3.

[32] *Kronika*, „Rozwój" 1905, nr 2, s. 2. Por.: *Budżet miasta Łodzi*, „Dziennik Łódzki" 1884, nr 146, s. 1.

[33] Zob.: E. Podgórska, *Rozwój oświaty w Łodzi*…, s. 28.

[34] *Kronika*, „Rozwój" 1913, nr 29, s. 3.

[35] *Reformy szkolne*, „Rozwój" 1900, nr 194, s. 2.

jedno dziecko w rodzinie, które chciałoby korzystać ze szkół elementarnych"[36]. Niedostateczna liczba szkół sprawiała, że duża część mieszkańców Łodzi była analfabetami[37]. O skali analfabetyzmu może świadczyć statystyka poboru do wojska w guberni piotrkowskiej w 1886 r. Na ogólną liczbę 2922 ludzi przyjętych do wojska, umiejących czytać i pisać lub tylko czytać było 532 poborowych. Natomiast bez żadnego wykształcenia przyjęto do służby wojskowej 2377 ludzi[38]. Wobec ubóstwa mieszkańców i małej liczby szkół nie brak było w Łodzi inicjatyw społecznych na rzecz walki z analfabetyzmem. Przykładem mogą być wzmianki w prasie o bezpłatnych kursach dla analfabetów, organizowanych przez miejscową inteligencję[39].

Sprawa kulejącego szkolnictwa elementarnego była szeroko komentowana nie tylko w Łodzi, ale i w całym Królestwie Polskim. Jako możliwe panaceum na polepszenie sytuacji szkół początkowych „Rozwój" w 1904 r. sugerował utworzenie stowarzyszenia wspierającego finansowo szkoły elementarne. Gazeta odwoływała się tutaj nie tylko do przykładu szkół średnich, gdzie takie stowarzyszenia już działały. Przede wszystkim pragnęła włączyć do działania na rzecz edukacji w mieście jak najszersze kręgi społeczeństwa[40]. Doprowadzenie do funkcjonowania bezpłatnej i powszechnej szkoły w Łodzi tylko przy udziale funduszów miejskich i zarządzonej składki szkolnej było niemożliwe bez wsparcia ogółu społeczeństwa.

Impulsem do działań rewolucyjnych w Królestwie Polskim na początku XX w. były wydarzenia w Rosji. Działania rewolucyjne polskich robotników, oprócz wystąpień politycznych, miały charakter narodowowyzwoleńczy, a jednym z frontów rewolucji stała się także walka o oświatę. Strajk szkolny, inspirowany rewolucyjnymi działaniami robotników, miał przede wszystkim znamiona demokratyczne, gdyż oprócz robotników o szkołę polską walczyła młodzież, nauczyciele i rodzice. W Łodzi wydarzenia rewolucji w 1905 r. były szczególnie burzliwe. Na łódzkich ulicach walczono, urządzając manifestacje i barykady[41]. Działania łódzkiego proletariatu w czasie strajku szkolnego były wyrazem sprzeciwu wobec braku szkół i ich rusyfikacji, ponieważ nauka w tych

---

[36] Cyt. za: K. M., *O szkołę*, „Rozwój" 1902, nr 48, s. 1. Por.: *Kronika*, „Rozwój" 1900, nr 274, s. 3; *Kronika*, „Rozwój" 1901, nr 205, s. 2; *Nauczyciel*, *Z chwili*, „Goniec Łódzki" 1906, nr 2a, s. 1.

[37] Por.: *Kronika*, „Rozwój" 1907, nr 67, s. 4. W tekście poświęconym Polskiej Macierzy Szkolnej czytamy: „Stosownie do ogólnego spisu ludności z 1897 r. mamy w Królestwie wprost więc przerażającą liczbę analfabetów, stanowiącą około 76 proc. ogółu ludności".

[38] *Gubernia Piotrkowska w 1886 roku*, „Dziennik Łódzki" 1887, nr 225, s. 1. Por.: *Kronika*, „Rozwój" 1914, nr 157, s. 2; T. Olszewski, *Łódź w Polsce i w świecie*, [w:] *Wczoraj, dziś i jutro Łodzi*, red. W. Michowicz, Łódź, 1979, s. 39.

[39] Zob.: *Kronika*, „Rozwój" 1905, nr 279, s. 3; *Kronika*, „Rozwój" 1905, nr 196, s. 3.

[40] *Kronika*, „Rozwój" 1904, nr 38, s. 2.

[41] Zob.: *Wypadki w Łodzi*, „Rozwój" 1905, nr 138, s. 2–3; *Łódź, Manszester Polski*, „Rozwój" 1910, nr 126, s. 1.

szkołach odbywała się w języku rosyjskim[42]. Bardzo ważną rolę w walce o język polski w czasie strajku szkolnego odegrali nauczyciele ludowi. Walczyli oni nie tylko o przywrócenie języka polskiego do szkół elementarnych, ale podejmowali również działania na rzecz zrzeszania się w stowarzyszeniach, mających na celu poprawienie ich sytuacji materialnej[43].

Zdławienie rewolucji przez władze carskie w wymiarze faktycznym było przywróceniem stabilizacji społecznej i politycznej w Królestwie Polskim. Ukaz carski z dnia 17 października 1905 r. głoszący w swym pierwszym punkcie: swobodę ludności, nietykalność osobistą oraz swobodę słowa, zebrań i stowarzyszeń, *de facto* nigdy nie został zrealizowany[44]. Rewolucja przyniosła jednak namacalne zdobycze. Najważniejszymi z nich było przywrócenie języka polskiego[45] w szkołach oraz uświadomienie – przede wszystkim w szeregach robotników – celowości walki o polską szkołę[46]. Na fali wydarzeń rewolucyjnych podejmowano szereg inicjatyw społecznych, jedną z nich było powołanie *vox populi* Polskiej Macierzy Szkolnej w Królestwie Polskim. 12 czerwca 1906 r. zatwierdzona została przez warszawską komisję gubernialną ustawa o Polskiej Macierzy Szkolnej[47]. W Łodzi działały trzy koła Macierzy Szkolnej: Północne, Południowe, Kolejowe, „prócz tego eks-terytorialne koło Uniwersytetu ludowego – jako sekcya przy zarządzie okręgowym"[48]. W mieście było 5 szkół Polskiej Macierzy Szkolnej (3- i 2-oddziałowe), w których uczyło się 1347 osób[49]. Na terenie Łodzi działał także Uniwersytet Ludowy Polskiej Macierzy Szkolnej, na czele z wybitną osobą w środowisku łódzkim, dr Antonim Rządem. Uniwersytet Ludowy dzięki systematycznym wykładom z różnych dziedzin nauki miał na celu „podniesienie oświaty i poziomu kulturalnego polskich warstw robotniczych i rzemieślniczych"[50]. Wraz z nasileniem się carskiej reakcji w grudniu 1907 r. generał-gubernator miasta Warszawy zawiesił działalność Stowarzyszenia Polskiej Macierzy Szkolnej[51].

---

[42] Zob.: H. S. Dinter, *Spod czarnych*…, s. 87.

[43] R. Wroczyński, *Dzieje oświaty polskiej: 1795–1945*, Warszawa 1980, s. 246–251; E. Podgórska, *Szkolnictwo elementarne w Łodzi*…, s. 126–131; *Język polski w szkołach*, „Goniec Łódzki" 1905, nr 77, s. 1; *Unarodowienie szkoły*, „Rozwój" 1905, nr 272, s. 1–2.

[44] *Najwyższy Manifest*, „Rozwój" 1905, nr 242, s. 1.

[45] *Sprawy polskie*, „Rozwój" 1905, nr 88, s. 1; *Uchwały komitetu ministrów*, „Rozwój" 1905, nr 137, s. 1; *Kronika*, „Goniec Łódzki" 1905, nr 273, s. 2.

[46] *Obchód dziesięciolecia Szkoły Polskiej w Łodzi*, „Łodzianin" marzec 1915, s. 3–4; *Kronika*, „Goniec Łódzki" 1906, nr 4, s. 2; *W sprawie szkolnictwa*, „Gazeta Łódzka" 1915, nr 275, s. 1.

[47] *Macierz Szkolna*, „Rozwój" 1906, nr 134, s. 1–3; nr 135, s. 1; *W sprawie Macierzy Szkolnej*, „Rozwój" 1907, nr 117, s. 1.

[48] Cyt. za: *Polska Macierz Szkolna*, „Rozwój" 1907, nr 234, s. 1–2.

[49] Tamże, s. 2.

[50] Cyt. za: *Uniwersytet ludowy Polskiej Macierzy Szkolnej*, „Rozwój" 1905, nr 278, s. 2; *Uniwersytet Ludowy P. M. S.*, „Rozwój" 1907, nr 187, s. 3.

[51] *Zawieszenie Macierzy*, „Rozwój" 1907, nr 259, s. 4; *Kronika*, „Rozwój" 1907, nr 257, s. 3; *Macierz Szkolna*, „Rozwój" 1907, nr 270, s. 1.

Podnoszona w czasie rewolucji kwestia powszechności oświaty spowodowała powołanie w Łodzi w 1906 r. Komisji Szkolnej[52]. Komisja ta miała zajmować się m.in.: sprawami finansowymi szkół, ustalaniem i egzekwowaniem składek szkolnych, otwieraniem nowych szkół i poszerzaniem już istniejących. Sprawą najbardziej dyskusyjną, jaką miała zająć się komisja, był podział szkół początkowych chrześcijańskich na polskie i niemieckie oraz problem sporządzania listy składek szkolnych[53]. Konflikt pomiędzy stroną polską i niemiecką doprowadził do podziału zarówno komisji, jak i kasy szkolnej. Od początku 1907 r. działały w Łodzi dwie odrębne komisje – pierwsza mieszana pod względem narodowości i wyznań, w której dominowali Polacy, i druga komisja – *stricte* niemiecka. Działacze polskiej komisji szkolnej chcieli, aby podział szkół odbył się na zasadzie stosunku procentowego poszczególnych narodowości do ogólnej liczby mieszkańców miasta. Na takie kryteria podziału nie chcieli się jednak zgodzić Niemcy. Ostatecznie Niemcom przyznano 27% szkół, czyli odsetek procentowy zbliżony do liczby, w jakiej zamieszkiwali Łódź[54]. Inną sprawą, w której obie komisje nie mogły znaleźć konsensusu, była kwestia składek szkolnych. Problem dotyczył tego, iż komisja szkolna niemiecka na swoją listę składek szkolnych zapisywała wszystkich mieszkańców miasta z nazwiskami o niemieckim brzmieniu[55]. Polska komisja przedstawiając dowody wykazywała, że wielu mieszkańców Łodzi mających niemieckie nazwiska było lub uważało się za Polaków. Ponadto mieszkańcy ci sami zgłaszali do magistratu chęć płacenia składek na polskie szkoły. Podsumowując działania komisji szkolnych[56], prowadzone w Łodzi aż do wybuchu I wojny światowej, należy powiedzieć, że były one przykładem waśni religijnych, narodowościowych i klasowych.

Pod koniec XIX w. na szczególną uwagę ze względu na liczbę szkół zasługują lata 1874–1894. W tym okresie nastąpiło znaczne obniżenie stanu szkolnictwa elementarnego w Łodzi, jak i w całym Królestwie Polskim w stosunku do liczby ludności. Powodem takiego stanu rzeczy była obojętność klas posiadających w tworzeniu szkół oraz obliczona na szkodę działalność rosyjskiego kuratora warszawskiego okręgu naukowego – Aleksandra Apuchtina. W opracowanym sprawozdaniu z 1893 r. generał-gubernator Hurka podaje, że „liczba szkół ludowych [Król. Pol. – P. K.] zmniejszyła się w okresie 1882–1892 z 2371 do 2068, czyli o 303 szkoły, a liczba uczniów spadła ze 127 658 do

[52] E. Podgórska, *Szkolnictwo elementarne w Łodzi*…, s. 136.

[53] Zob.: *Historyczny dokument*, „Rozwój" 1909, nr 150, s. 1–2; 8-kólny, *Sprawy szkolne*, „Rozwój" 1912, nr 62, s. 1–2; nr 67, s. 2–3. Por.: D. Sztobryn, A. Kozłowski, *Szkolnictwo niemieckie w Łodzi*, [w:] *Niemcy w dziejach Łodzi*…, s. 85–86.

[54] *Kronika*, „Rozwój" 1907, nr 114, s. 3, nr 141, s. 4. Por.: *W sprawie szkół niemieckich*, „Rozwój" 1906, nr 109, s. 4; *Dla wielkiej ojczyzny niemieckiej*, „Rozwój" 1907, nr 144, s. 2–3.

[55] *Kronika*, „Rozwój" 1908, nr 67, s. 4; *Kronika Tygodniowa*, „Rozwój" 1908, nr 111, s. 4.

[56] W Łodzi działały cztery komisje szkolne: polska, niemiecka, żydowska i mariawicka.

124 721, czyli o 3000, podczas gdy ludność kraju zwiększyła się o 15%[57]. Dopiero w następnych latach sytuacja uległa poprawie i następował stopniowy przyrost liczby szkół[58]. Warto zwrócić uwagę na podupadanie szkół rzemieślniczo-niedzielnych. Szkoły te już od końca XIX w. traciły na atrakcyjności, a przyczyną tego był przede wszystkim niski poziom kształcenia oraz przestarzały model dydaktyczny szkoły[59].

Pomimo że wzrost liczby szkół nie mógł w żaden sposób nadążyć za potrzebami miasta w zakresie edukacji jego mieszkańców[60], to jednak w latach 1909–1914 obserwujemy dalszy rozwój szkolnictwa w mieście. W 1914 r. w Łodzi było 68 szkół miejskich: 31 polskich, 1 niemiecko-rosyjska, 2 rosyjskie, 22 niemieckie i 12 żydowskich[61].

Powyższe dane nie uwzględniają szkół prywatnych. Placówki te ze względu na swój charakter były szkołami niestałymi, ich los zależał głównie od sytuacji materialnej ich właścicieli oraz polityki carskich władz oświatowych[62]. Z racji pobieranych opłat nie każdy uczeń mógł też do nich uczęszczać. Do szkół prywatnych uczęszczały dzieci tych rodziców, których stać było na jednoczesne opłacanie składki szkolnej oraz utrzymywanie nauczyciela w szkole prywatnej. W przedstawionej statystyce nie znajdziemy również informacji o tajnym nauczaniu, które niewątpliwie miało miejsce w Królestwie Polskim, także i w Łodzi[63]. W rozporządzeniu wydanym 5 kwietnia 1892 roku o karach za tajne nauczanie czytamy: „za urządzenie lub utrzymywanie bez pozwolenia rządu szkoły jakiegokolwiek rodzaju, winni podlegają karze do 300 rubli lub aresztowi do 3 miesięcy"[64]. Mimo niedostatecznego poziomu dydaktycznego tajne szkoły były swego rodzaju enklawami ojczystej nauki i kultury.

---

[57] Zob.: *Polityka Szkolna w Królestwie Polskiem*, „Rozwój" 1905, nr 258, s. 4–5. W artykule tym anonimowa broszura *K dniu jubileju* wydana w Moskwie chwali Apuchtina, „że szeregiem środków administracyjnych potrafił sparaliżować szkodę, jakaby wyniknąć mogła z powiększenia liczby lekcyi języka polskiego". Por.: *W sprawie Macierzy Szkolnej*, „Rozwój" 1907, nr 117, s. 1.

[58] Zob.: *Szkic szkolnictwa w Łodzi za 10 lat*, „Rozwój" 1907, nr 245, s. 12–13. Por.: *„Czas". Kalendarz na rok 1907*, Łódź 1906, s. 248–252; *Dział adresowy*, „Goniec Łódzki" 1902, nr 300, s. 21.

[59] *O kształcenie terminatorów*, „Rozwój" 1906, nr 93, s. 4. W artykule tym czytamy: „Praktyka wykazała, że prawie wszyscy terminatorzy, pomimo 3–4-letniego kształcenia w takich szkołach, nie umieją się nawet podpisać".

[60] *Kronika*, „Lodzinskij Listok" 1897, nr 206, s. 3; *Kronika*, „Rozwój" 1911, nr 193, s. 2. Por.: W. Puś, *Dzieje Łodzi przemysłowej: zarys historii*, Łódź 1987, s. 63.

[61] *Sprawy szkolne*, „Rozwój" 1909, nr 10, s. 2; *„Czas". Kalendarz na rok 1914*, Łódź 1913, s. 30–33. Por.: W. Puś, dz. cyt., s. 63.

[62] Zob.: *O polskie szkoły prywatne*, „Rozwój" 1913, nr 72, s. 2; *Nowa ustawa o szkolnictwie prywatnem*, „Rozwój" 1914, nr 148, s. 1. Por.: P. Sętowski, *„Lodzer Zeitung" – 25 lat: wydanie jubileuszowe 1863–1888: artykuły dotyczące Łodzi, Zgierza i Pabianic*, Łódź 2007, s. 35–38.

[63] Por.: D. Sztobryn, A. Kozłowski, *Szkolnictwo niemieckie w Łodzi*, [w:] *Niemcy w dziejach Łodzi…*, s. 83. W tekście tym znajdziemy informacje na temat tajnych szkół prowadzonych przez ludność niemiecką.

[64] *Tajne nauczanie*, „Rozwój" 1900, nr 284, s. 5; *Kronika*, „Rozwój" 1909, nr 229, s. 5; *Kronika*, „Rozwój" 1912, nr 29, s. 3; *Kronika*, „Goniec Łódzki" 1899, nr 52, s. 2–3.

Budowa i rozwój szkolnictwa elementarnego w Łodzi w dobie zaboru rosyjskiego były procesem skomplikowanym i zdeformowanym. Od Kongresu Wiedeńskiego aż po wybuch I wojny światowej Łódź, leżąca na ziemiach Królestwa Polskiego, poddawana była oddziaływaniu czynników społecznych, politycznych i ekonomicznych. Każdy z nich o charakterze długofalowym, jak i efemerycznym, miał wpływ na kształtowanie się szkolnictwa początkowego w Łodzi. Silna polaryzacja społeczeństwa łódzkiego dzielącego się na: klasę robotniczą, drobnomieszczaństwo, inteligencję i burżuazję powodowała, że działania na rzecz łódzkiej oświaty nie miały scentralizowanego charakteru. Szczególną rolę w walce o szkolnictwo elementarne odegrała klasa robotnicza sprzymierzona z częścią inteligencji łódzkiej. Symbolem walki o polską szkołę był strajk szkolny inspirowany wystąpieniami rewolucyjnymi w 1905 r. Istotą tej walki było przede wszystkim uświadomienie spauperyzowanemu proletariatowi potrzeby szerszego dostępu do oświaty w duchu narodowym. Na łamach „Rozwoju" z 1907 r. możemy przeczytać: „Przede wszystkiem zaś, zrozumiawszy dobrze, że największą sumę jego niedoli spowodowała ciemnota, robotnik nasz, tak jak i cały lud polski, z żywiołową siłą pożąda oświaty, najenergiczniej dopomina się o szkoły, szkół tych pragnie i chętnie posyła do nich dzieci"[65]. Niewystarczająca liczba szkół początkowych w Łodzi oraz 12- lub 14-godzinny dzień pracy robotnika powodowały, iż w wielu przypadkach dzieci łódzkich robotników wychowywała ulica. W takich warunkach szkoła nie tylko kształciła, ale zajmowała się również wychowywaniem, chroniąc dzieci przed demoralizacją[66]. Jest kwestią bezsporną, że walka łódzkiego proletariatu o szkołę polską odbywała się przy niemal biernej postawie łódzkiej burżuazji i spokrewnionej z nią inteligencji. Łódzcy fabrykanci i kupcy nazywani „ojcami miasta", jeżeli podejmowali już działania na rzecz oświaty, to tylko we własnym, często wymiernym finansowo, interesie. Podobnie jak nauczyciele organizowali się w stowarzyszeniach, tak robotnicy zrzeszali się w partiach politycznych. W zakresie oświaty teorię pedagogiczną tworzyli ówcześni działacze partyjni, odnosząc się krytycznie do bieżących spraw szkolnych[67].

Oprócz podziałów klasowych wpływ na charakter szkolnictwa początkowego w Łodzi miały także podziały narodowościowe i wyznaniowe. W 1909 r. ludność miasta Łodzi wynosiła przeszło 420 tys. mieszkańców, z czego 250 tys. stanowili katolicy, 80 tys. ewangelicy, 78 tys. Żydzi, 6 tys. prawosławni oraz kilka tysięcy przedstawiciele innych wyznań, takich jak mariawici czy mahome-

[65] Cyt. za: Janusz, *Kronika Tygodniowa*, „Rozwój" 1907, nr 188, s. 3; Janusz, *Kronika Tygodniowa*, „Rozwój" 1906, nr 44, s. 4–5; Janusz, *Kronika Tygodniowa*, „Rozwój" 1906, nr 129, s. 2–3; *Szkoła elementarna*, „Rozwój" 1907, nr 91, s. 2.

[66] Zob.: *Robotnicy Łódzcy*, „Goniec Łódzki" 1898, nr 40, s. 1; *Kronika*, „Rozwój" 1911, nr 193, s. 3. Por.: *Sale zajęć, czy szkoła rzemiosł*, „Ognisko Rodzinne" 1899, nr 11, s. 178–179.

[67] A. Kozera, *Oświata w polskiej myśli politycznej na przełomie XIX i XX wieku: (do odzyskania niepodległości w 1918 roku)*, Kielce 2004, s. 49.

tanie[68]. Odrębność wyznaniowa, kulturowa i społeczna powodowały, iż działania wszystkich tych narodowości w zakresie oświaty cechował szeroko pojęty partykularyzm. Przykładem może być działalność komisji szkolnych. Powstanie odrębnych komisji szkolnych posiadających swoją kasę, swoje szkoły i swoich płatników sprawił, że ich działalność była nie tylko rozbieżna, ale i szkodliwa dla całości spraw szkolnictwa w mieście. Funkcjonowanie jednej komisji szkolnej w Łodzi zdecydowanie usprawniłoby pozyskiwanie środków finansowych na rzecz upowszechniania szkolnictwa. Przy organizacji nowych szkół komisje szkolne czerpały środki przede wszystkim z funduszów z kasy miejskiej oraz ze składki szkolnej, którą obciążano mieszkańców miasta. Zaniedbano natomiast korzystanie z zasiłku z funduszów skarbowych przyznanych na podstawie prawa z 3 (16) maja 1908 r. Na mocy tego prawa udzielano zasiłków zarówno na budowę szkół, jak i utrzymywanie szkół już istniejących (maksymalnie 700 rb dla szkoły jednoklasowej i 1400 rb dla dwuklasowej). Według stanu liczebnego szkół w 1912 r., czyli 3 szkół dwuklasowych i około 60 dwuklasowych liczących w przybliżeniu 150 oddziałów, można by uzyskać dofinansowanie w wysokości 105 000 rb. Środki te wykorzystane na otwieranie nowych szkół w perspektywie czasu mogłyby rozwiązać problem niedoboru szkół w Łodzi. Jednak by sprawnie zarządzać szkolnictwem w Łodzi, potrzeba było jednej komisji szkolnej wolnej od narodowościowych i religijnych antagonizmów[69].

Trudną sytuację społeczną w Łodzi komplikowała nie tylko polityka władz zaborczych, ale i echa polityki międzynarodowej. Świadczyć o tym może artykuł prasowy w „Dzienniku Łódzkim", opisujący metamorfozę stosunku łódzkich fabrykantów pochodzenia niemieckiego do ludności polskiej: „[…] pp. Scheiblery, Heinzele itd., którzy przybyli do Rosji […] trzymali się oni silnie i bezwzględnie poglądów rządu i uważali za grzech wdawanie się z Polakami; lecz od czasu gdy Napoleon III, dnia 5 października 1863 roku, otwierając parlament paryzki, zapowiedział Polakom, aby go czekali nad brzegami Wisły, fabrykanci łódzcy zmienili swój stosunek do Polaków. Zaczęło się kokietowanie, które wyrażało się w otwieraniu i podtrzymywaniu szkół polskich, wydawaniu za pieniądze niemieckie gazety polskiej itp."[70]. I choć łatwo dostrzec przewartościowanie, przytoczony tekst może świadczyć o tym, jak dalece skomplikowane były stosunki społeczno-narodowościowe w Łodzi.

Polityka rusyfikacyjna carskiej Rosji sprawiała, iż kluczowe reformy oświatowe w Królestwie Polskim były w rzeczywistości reformami politycznymi. Biurokratyczny ustrój władzy szkolnej, eksplozja demograficzna, niedostateczna

[68] *Kronika*, „Rozwój" 1909, nr 218, s. 5; *Warszawa i Łódź*, „Rozwój" 1908, nr 44, s. 3.

[69] Zob.: 8-kólny, *Sprawy szkolne*, „Rozwój" 1912, nr 62, s. 1–2. Por.: *Ukaz Najwyższy*, „Rozwój" 1900, nr 206, s. 2.

[70] Cyt. za: *Niemiecki Manchester*, „Dziennik Łódzki" 1886, nr 104, s. 2.

liczba szkół[71] i ich braki jakościowe prowadziły do niewydolności systemu szkolnictwa elementarnego. W takich warunkach dążenie do powszechnej i bezpłatnej oświaty w Łodzi, jak i w całym Królestwie Polskim, było utopią. Dokonując jednak oceny skuteczności polityki rusyfikacyjnej, należy powiedzieć, iż miała ona charakter syzyfowej pracy, choć prowadzonej w duchu bezwzględności. Wprowadzane reformy oświatowe pod względem pedagogicznym dokonywały „wiwisekcji na duszy dziecka". Wychowywanie młodych Polaków na Rosjan oraz wpajanie im nienawiści do wszystkiego co rodzinne, co polskie, było celem nie tylko nieetycznym, ale i nierealnym. Potwierdzać to mogą słowa członka Komitetu Urządzającego ks. Czerkaskiego z 1864 r.: „Poziom wykształcenia w Polsce znacznie upadł i pokolenie wychowane po r. 1830 jest mniej wykształconem od uprzedniego pokolenia, a zarazem gorsze pod względem politycznym, daleko bardziej wrogie Rosyanom"[72].

---

[71] Charakterystyczne, iż w okresie okupacji niemieckiej w Łodzi w latach 1914–1918 zrujnowano przemysł, a podwojono liczbę szkół elementarnych. Łódź w 1918 r. miała 143 szkoły początkowe, w tym: 64 polskie, 37 niemieckich, 38 żydowskich, 3 mariawickie i 1 rosyjską. *Lodzer Informations und haus kalender für das Jahr 1918*, "Neue Lodzer Zeitung", s. 121. Por.: E. Podgórska, *Szkolnictwo*, [w:] *Łódź. Dzieje miasta*…, s. 525–526.

[72] Cyt. za: *Polityka szkolna w Królestwie Polskim*, „Rozwój" 1905, nr 258, s. 4. Por.: H. S. Dinter, *Dzieje wielkiej kariery: Łódź 1332–1860*, Łódź 1965, s. 212–215.